

Marcel Mauss

Sposoby posługiwania się ciałem

Pojęcie sposobów posługiwania się ciałem

[...] „nawyki” zmieniają się oczywiście zależnie od jednostki i jej sposobów naśladowania innych, ale przede wszystkim zmieniają się w zależności od społeczeństw, wychowania, konwenansów, mody i prestiżu. Mamy tu do czynienia z technikami i dziełem zbiorowego i indywidualnego rozumu praktycznego, a nie, jak się zazwyczaj sądzi, z duszą i jej zdolnościami naśladowczymi. [...] Dochodzę do wniosku, że jeżeli chcemy mieć jasny pogląd na takie fakty, jak bieganie, pływanie itp., to musimy zamiast jednego punktu widzenia — mechanicznego i fizycznego, który reprezentuje anatomiczna i fizjologiczna teoria chodzenia, lub psychologicznego czy socjologicznego — przyjąć wszystkie trzy. Albowiem konieczny jest właśnie ów potrójny punkt widzenia, punkt widzenia „człowieka całościowego”.

Trzeba uwzględnić jeszcze inny zespół faktów. Wychowanie ma widoczny wpływ na wszystkie elementy sztuki posługiwania się ludzkim ciałem. Pojęcie wychowania mogło nakładać się na pojęcie naśladownictwa. Wszystkie dzieci, i te, które mają szczególnie duże zdolności naśladowania, i te, które je posiadają w znacznie mniejszym stopniu, otrzymują takie samo wychowanie. Proces naśladowania przebiega na zasadzie prestiżu. Zarówno dziecko, jak i człowiek dorosły naśladuje czyny, uwieńczone powodzeniem, które powiodły się osobom cieszącym się ich zaufaniem i mającym pewien autorytet. Nawet czyn wyłącznie biologiczny, dotyczący własnego ciała, narzuca się z zewnątrz, z góry. Zespół ruchów składających się na owe działania jednostka przejmuję z czynu wykonywanego przed jej oczyma, albo przez nią razem z innymi osobami.

Element społeczny zawiera się właśnie w pojęciu prestiżu, jaki w oczach jednostki naśladowującej ma osoba wykonująca czyn nakazany, autoryzowany i wypróbowany. W akcie naśladowania, który następuje później, są już elementy psychologiczne i biologiczne.

Całość jest zatem uwarunkowana przez te trzy elementy połączone w sposób nierozdzielny.

Wszystko, o czym mówiłem, łatwo da się powiązać z pewną grupą innych faktów. W książce Elsdona Besta, która dotarła do nas w 1925 roku, znajduje

się godny uwagi dokument na temat sposobu chodzenia kobiet Maorysów (Nowa Zelandia). (Proszę nie mówić mi, że są to plemiona prymitywne; uważam, że pod pewnymi względami przewyższają Celtów i Germanów.) „Kobiety tubylcze przyjmują pewien *gaît* (określenie angielskie jest znakomite): polega on na silnym i jednocześnie luźnym kołysaniu biodrami, które nam się wydaje niezgrabne, ale jest nadzwyczaj podziwiane przez Maorysów. Matki tresują (autor używa słowa *drill*) córki w tym sposobie chodzenia, który nazywa się *onioi*. Słyszałem jak matki mówiły do córek (tłumacząc): «Dlaczego nie robisz *onioi*», kiedy jakaś dziewczynka to zaniedbywała». Jest to nabyty, a nie naturalny sposób chodzenia. W ogóle wśród dorosłych „sposób naturalny” chyba nie istnieje. [...]

Przez wiele lat wszyscy, ja także, popełnialiśmy podstawowy błąd, uważając, że technika występuje tylko tam, gdzie jest narzędzie. Trzeba było powrócić do pojęć starożytnych, do Platońskich danych na temat techniki, tam, gdzie Platon mówił o technice w muzyce, a w szczególności w tańcu, i rozszerzyć to pojęcie.

Technicznym nazywam tradycyjne działanie skuteczne (nie różni się ono pod tym względem od działania magicznego, religijnego i symbolicznego). Trzeba, by było ono tradycyjne i skuteczne. Nie ma techniki i nie ma przekazywania, jeżeli nie ma tradycji. Właśnie przekazywanie technik, i to prawdopodobnie drogą przekazu ustnego, różni przede wszystkim człowieka od zwierząt.

[...] Ciało jest pierwszym i najbardziej naturalnym narzędziem człowieka. Albo dokładniej: pierwszym i najbardziej naturalnym przedmiotem technicznym i zarazem środkiem technicznym człowieka jest jego ciało. [...]

Zasady klasyfikacji sposobów posługiwania się ciałem

W związku z pojęciem sposobów posługiwania się ciałem zarysowują się od razu dwie sprawy: sposoby te można podzielić i odróżnić zależnie od płci i wieku.

1. Podział sposobów posługiwania się ciałem w zależności od płci (a nie po prostu podział pracy między płciami)

Sprawa ta jest warta rozważenia. [...] Weźmy na przykład pod uwagę sposób zaciskania pięści. Mężczyzna zazwyczaj zaciska pięść kciukiem na zewnątrz, kobieta chowa kciuk wewnątrz dłoni; być może dlatego, że nikt jej

tego nie uczył, ale jestem pewien, że nawet gdyby usiłowano ją nauczyć, nie byłoby to dla niej łatwe. Uderzenie pięścią, sam zamach u kobiety jest słaby. Wszyscy wiemy, że kiedy kobieta rzuca kamieniem, nie tylko sam rzut jest słaby, ale robi to inaczej niż mężczyzna — nie poziomo, tylko zawsze pionowo.

Być może zachodzi tu przypadek dwóch rodzajów uczenia. Istnieje bowiem społeczeństwo mężczyzn i społeczeństwo kobiet. [...]

2. Odmiany sposobów posługiwania się ciałem w zależności od wieku

Dziecko kuca naturalnie. My nie potrafimy już kucać. Uważam to za niedorzeczność i niższość naszych ras, naszych cywilizacji i społeczeństw. A oto przykład. Przebywałem na froncie z Australijczykami (białymi). Mieli nade mną istotną przewagę. Kiedy wypadał nam postój w błocie, mogli oni siadać na własnych piętach, odpocząć, a „błocko”, jak wtedy mówiono, pozostawiało pod ich piętami. Ja musiałem tkwić w pozycji stojącej w moich buciorach, po kolana w wodzie. Pozycja kuczna jest moim zdaniem ważna i warto ją zachować u dziecka, największym błędem jest odzwyczajając je od kucania. Jest to postawa, którą zachowała cała ludzkość, prócz naszych społeczeństw. [...]

3. Klasyfikacja sposobów posługiwania się ciałem w uzależnieniu od sprawności

Sposoby te mogą być klasyfikowane ze względu na ich sprawność, ze względu na wynik tresury. Tresura — niczym konstruowanie maszyny — jest poszukiwaniem i nabywaniem sprawności. Tutaj chodzi o sprawność człowieka. Sposoby posługiwania się ciałem są zatem ludzkimi normami stosowanymi do tresury ludzi. Postępowanie stosowane wobec zwierząt ludzie dobrowolnie stosują do siebie i do swoich dzieci. Właśnie dzieci były zapewne pierwszymi istotami tresowanymi, nawet jeszcze przed zwierzętami, które trzeba było najpierw obłaskawić. Wobec tego techniki posługiwania się ciałem, sposób ich przekazywania, można by przyrównać do tresury oraz uporządkować je ze względu na skuteczność.

Tutaj wyłania się bardzo ważne dla socjologii i dla psychologii pojęcie zręczności. [...]

4. Przekazywanie formy sposobów posługiwania się ciałem

Pozostaje jeszcze ostatni punkt widzenia. Skoro uznaliśmy nauczanie sposobów za sprawę podstawową, to możemy je klasyfikować ze względu na cha-

rakter tej edukacji i tresury. I oto otwiera się nowe pole studiów: na wychowanie fizyczne w każdym okresie życia i u obu płci składa się nieprzebrana ilość szczegółów jeszcze nie dostrzeżonych, a które należy poddać obserwacji. Wychowanie dziecka przepojone jest tym, co nazywamy szczegółami, ale są to szczegóły istotne. Weźmy np. problem oburęczności: nie mamy dobrych obserwacji dotyczących ruchów prawej i lewej ręki ani też dokładnego rozeznania w tym, jak się ich nauczyliśmy. Na pierwszy rzut oka rozpoznamy pobożnego muzułmanina; nawet kiedy w rękę trzyma widelec i nóż (co się rzadko zdarza), będzie robił różne przedziwne wysiłki, byle tylko posługiwać się prawą ręką. Za nic w świecie nie dotknie jedzenia lewą ręką ani określonych części swego ciała prawą. Nie wystarczy znajomość fizjologii ani psychologii asymetrii ruchowej u człowieka. Żeby zrozumieć, dlaczego wykonuje takie, a nie inne gesty, trzeba poznać tradycje, które je narzucają. [...]

Biograficzne wyliczenie sposobów posługiwania się ciałem

Dla obserwatora zupełnie inna klasyfikacja jest nie tyle bardziej logiczna, ile łatwiejsza. Chodzi o proste wyliczenie. Miałem nawet zamiar przedstawić, tak jak to robią profesorowie amerykańscy, serię tabelek, ale wystarczy po prostu śledzić powoli lata człowieka, normalną biografię jednostki, żeby uporządkować sposoby posługiwania się ciałem, którymi ona rozporządza lub których ją nauczono.

1. Sposoby rodzenia i położnictwa

[...] Sposoby zachowania się w czasie porodu są bardzo rozmaite. Dziecię Budda urodziła jego matka, Maja, wyprostowana i przywiązana do drzewa. Urodziła w pozycji stojącej. Znaczna część kobiet w Indiach rodzi tak dotychczas. To, co my uważamy za rzecz normalną, że poród odbywa się w pozycji leżącej na plecach, nie jest ani trochę bardziej normalne od innych pozycji, np. na czworakach. Znamy takie techniki porodu, kiedy dziecko zostaje chwyczone bądź przez matkę, bądź przez techniki, którzy jej pomagają; przewiązanie i przecięcie pępowiny; zabiegi wokół matki, zabiegi wokół dziecka. Oto szereg istotnych kwestii. Inne: wybór dziecka, porzucanie kalek, zabijanie bliźniąt — to sprawy decydujące w historii rasy. W historii starożytnej, jak i w innych cywilizacjach, uznanie dziecka jest wydarzeniem zasadniczym.

2. Sposoby związane z okresem dzieciństwa

Wychowanie i żywienie dziecka. Postawy dwóch związanych ze sobą istot: matki i dziecka. Przyjrzyjmy się dziecku: ssanie, noszenie itp. Sprawa noszenia jest bardzo ważna. Dziecko noszone przez matkę bezpośrednio na ciele przez dwa albo trzy lata ma zupełnie inny stosunek do niej niż dziecko nie noszone, zupełnie inny z nią kontakt niż dziecko u nas. Wisi jej na szyi, na ramieniu, siedzi okrakiem na biodrze. Jest to ważna gimnastyka, istotna dla całego życia tego człowieka. A dla matki jest to także gimnastyka, tyle że innego rodzaju. Wydaje się wręcz, że tutaj rodzą się stany psychiczne, które w naszych warunkach całkowicie zniknęły z okresu dzieciństwa. To kontakty między piersiami i kontakty skóry.

Odstawienie od piersi. Karmienie trwa długo, na ogół dwa lub trzy lata. Obowiązek karmienia, czasem nawet obowiązek karmienia zwierząt. Bardzo długo trwa, zanim kobieta straci pokarm. Odstawienie od piersi związane jest z rozmnażaniem. W okresie karmienia rozmnażanie jest wstrzymane.

Ludzkość można podzielić na ludzi z kołyskami i na ludzi bez kołyszek. Bo- wiem istnieją pewne techniki posługiwania się ciałem, które zakładają konieczność używania narzędzi. Kołyska jest używana prawie przez wszystkie ludy zamieszkujące obie półkule północne, ludy z regionów andyjskich, a także przez pewną część ludności Afryki Środkowej. W tych dwu ostatnich grupach używanie kołyski zbiega się ze zniekształceniem czaszki (co ma, być może, poważne konsekwencje fizjologiczne).

Dziecko odłączone od piersi. Potrafi jeść i pić, umie chodzić; ćwiczy się jego wzrok, słuch, poczucie rytmu, formy i ruchu, często dla tańca i muzyki.

Przyjmuje ono pojęcia i nawyki giętkości i oddychania. Przybiera pewne postawy, które często są mu narzucane.

3. Sposoby okresu młodzieńczego

Przed wszystkim można je obserwować u mężczyzny. Mniej ważne u dziewcząt w społeczeństwach, którymi interesuje się etnologia. Inicjacja — ważny moment w kształceniu ciała. Na podstawie sposobu, w jaki nasi synowie i córki są wychowywani, wyobrażamy sobie, że nabywają tych samych manier i postaw oraz że otrzymują wszędzie takie samo wychowanie. Przekonanie to jest błędne już u nas, a całkowicie fałszywe w odniesieniu do społeczeństw tzw. prymitywnych. Co więcej, opisujemy fakty, jakby wszędzie i zawsze istniało coś w rodzaju szkoły, podobnej do naszej, która rozpoczyna od razu opiekę i przyuczanie dziecka do życia. Z reguły jest odwrotnie. Na przykład we wszystkich czarnych społeczeństwach wychowanie chłopców wznaga się w okresie pokwitania, podczas gdy wychowanie dziewcząt pozostaje, jeśli

można tak powiedzieć, tradycyjne. Nie ma szkół dla kobiet. Szkołą dla nich są matki, u nich, poza sytuacjami wyjątkowymi, pobierają wykształcenie i wprost od nich wychodzą za mąż. Chłopiec wchodzi do społeczeństwa mężczyzn, gdzie uczy się zawodu, a przede wszystkim uczy się być żołnierzem. Wszakże zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn decydującym czasem jest okres dojrzewania. Wtedy uczą się ostatecznie sposobów posługiwania się ciałem, które zachowują przez całe dorosłe życie.

4. Sposoby dorosłych

Żeby sporządzić wykaz tych technik, postaramy się prześledzić różne momenty w ciągu dnia, który wypełniają skoordynowane ruchy i chwile bezruchu.

Możemy odróżnić sen i czuwanie, w nim zaś: spoczynek i aktywność.

A. Sposoby spania. Całkowicie niesłuszne jest przekonanie, że pozycja leżąca jest czymś naturalnym. W czasie wojny nauczyłem się spać wszędzie, np. na stosie kamieni, ale każda zmiana łóżka przyprawiała mnie o bezsenność; dopiero na drugi dzień mogłem prędko zasnąć.

Można rozróżnić społeczeństwa, które nie używają niczego do spania, śpią „na ziemi”, i inne, które używają do tego różnych sprzętów. „Cywilizacja 15 stopnia szerokości” — o której mówi Graebner — wyróżnia się między innymi tym, że ludzie tamtejsi śpią opierając kark na podpórce. Podpórka to często totem, czasem rzeźbione postacie kucających mężczyzn albo zwierząt totemicznych. Są ludy znające matę i ludy nie znające jej (Azja, Oceania, część Ameryki). Są ludy znające poduszkę i nie znające jej. Są ludy, które układają się do snu ciasnym kręgiem wokół ogniska, a nawet i bez ogniska. Są różne prymitywne sposoby rozgrzewania się, rozgrzewania stóp. Mieszkańcy Ziemi Ognistej — którzy żyją w rejonie bardzo zimnym — umieją rozgrzać sobie nogi tylko, kiedy śpią, za jedyne przykrycie używając skóry (*guanaco*). Zdarza się także spanie w pozycji stojącej. Masajowie mogą spać stojąc. Ja sam w górach spałem stojąc. Spałem często na koniu, czasem nawet w marszu: koń był bardziej inteligentny niż ja. Dawni historycy najazdów przedstawiają nam Hunów i Mongołów śpiących na koniach. I to prawda, że ich wojownicy we śnie nie przerywali pochodu.

Istnieją sposoby używania przykrycia. I znowu: ludy znające przykrycie i nie znające go. Istnieje też hamak oraz sposób spania w pozycji wiszącej.

Oto wiele praktyk, które są jednocześnie technikami posługiwania się ciałem i które mają znaczne konsekwencje i skutki biologiczne. Wszystko to może i powinno być obserwowane w terenie, nie znamy jeszcze mnóstwa tych spraw.

B. Czuwanie: sposoby odpoczynku. Odpoczynek może być odpoczynkiem całkowitym albo chwilą wytchnienia; może się odbywać na leżąco, na siedząco, w kucki itp. Proszę spróbować przykucać. Zobaczycie, jaką torturą byłby

dla was np. posiłek marokański, podany z zachowaniem całego rytuału. Sposób siadania jest sprawą podstawową. Można odróżnić ludzkość kucającą i ludzkość siedzącą, a wśród niej ludy znające ławkę i ludy jej nie znające, ludy znające krzesło i ludy go nie znające. Rzecz ciekawa, we wszystkich okolicach 15 stopnia szerokości geograficznej północnej i na równiku na obu kontynentach rozpowszechnione są drewniane stolki, których nogi przedstawiają kucające postacie. Są ludy, które znają stoły, i ludy, które ich nie znają. Stół, grecka *trapeza*, wcale nie jest powszechnie używany. Na całym Wschodzie normalnie używa się do dziś dywanu lub maty. Wszystko to jest dość skomplikowane, ponieważ w trakcie odpoczynku odbywają się posiłki, toczą się rozmowy itp. Niektóre społeczeństwa przyjmują posiłki w osobliwych pozycjach. Cała Afryka w dorzeczu Nilu i pewna część okolic Czadu, aż do Tanganiki, jest zamieszkała przez ludy, które odpoczywają w polu jak ptaki brodzące. Są inni, którzy z powodzeniem odpoczywają na jednej nodze, bez oparcia, inni wreszcie opierają się na kiju. Na techniki odpoczynku składają się także istotne cechy różnych cywilizacji, bardzo rozpowszechnione, obejmujące całe rodziny ludów. Psychologom wydaje się to wszystko całkiem naturalne: nie wiem, czy zgodzą się ze mną, ale ja sądzę, że te pozycje przyjmowane w sawannie, wiążą się z wysokością traw, z funkcją pasterzy, wartowników itd., są mozolnie nabywane i przekazywane poprzez wychowanie.

Odpoczywacie w sposób czynny, na ogół estetyczny, tak więc często nawet taniec jest odpoczynkiem itp. Wrócimy jeszcze do tego.

C. Sposoby działania, ruchu. Z samej definicji odpoczynek — to brak ruchu, ruch — to brak odpoczynku. Oto proste wyliczenie.

Ruchy całego ciała: czołganie się, deptanie, chodzenie. Chód: postawa pionowa całego ciała przy chodzeniu, oddychanie, rytm marszu, machanie rękami, łokciami, wysuwanie naprzód tułowia albo wysuwanie na przemian lewej i prawej strony ciała (my jesteśmy przyzwyczajeni do wysuwania całego ciała od razu). Stopy na zewnątrz, stopy do wewnątrz. Żartuje się z kroku defiladowego. Jest to stosowany w wojsku niemieckim sposób wyciągania nóg do maksimum. Mężczyźni z północy, o długich nogach, mają szczególne upodobanie do możliwie najdłuższego kroku. Z braku takich ćwiczeń wielu spośród nas, we Francji, ma iksowate nogi. Oto jeden z przykładów swoistości, które wynikają jednocześnie z rasy, mentalności jednostkowej i z mentalności zbiorowej. Najdziwniejsze są takie techniki, jak technika półobrotu. Półobrot angielski jest tak różny od naszego, że nauczanie się go wymaga wielu ćwiczeń.

Bieganie. Pozycja nóg, pozycja rąk, oddychanie, magia biegu, wytrzymałość. W Waszyngtonie widziałem wodza Bractwa Ognia Indian Hopi, który przybył wraz z czterema ludźmi, by protestować przeciw zakazowi używania w czasie obrzędów pewnych alkoholi. Był to na pewno najlepszy biegacz świata, zrobił 250 mil bez postoju. Wszystkie ludy Pueblo są przyzwyczajone do wielkich wyczynów fizycznych wszelkiego rodzaju. Hubert, który ich widział,

przrównywał ich budowę do budowy japońskich atletów. Ten sam Indianin był nieporównanym tancerzem.

Dotarliśmy w końcu do sposobów wypoczynku czynnego, które nie mają charakteru wyłącznie estetycznego, ale polegają także na grze ciała.

Taniec. Słuchaliście, być może, wykładów von Hornbostela i Curta Sachsa. [...] Przyjmuję ich podział na taniec w spoczynku i taniec czynny.

Należy też odróżniać taniec mężczyzn i taniec kobiet, często są one przeciwstawne.

Wreszcie trzeba wiedzieć, że taniec objętych par jest wytworem nowoczesnej cywilizacji europejskiej. Tutaj widać, jak sprawy, które w naszych oczach uchodzą za całkowicie naturalne, mają historyczny charakter. Poza nami są zresztą przedmiotem zgorszenia na całym świecie.

Przechodzę teraz do technik bardziej złożonych, między innymi takich, które są funkcją pełnionego zawodu.

Skakanie. Na naszych oczach zachodzą przeobrażenia techniki skoku. Dawniej wszyscy skakaliśmy prosto z trampoliny i do tego prosto na twarz. Na szczęście to się już skończyło. Obecnie, na szczęście, skacze się bokiem. Skok w dal, wwyż i w głąb. Skok z miejsca, skok o tyczce. [...] Wolę przestać mówić na ten temat. Rozmaitość tych technik nie ma końca.

Wspinaczka. Muszę wyznać, że kiepsko wspinam się na drzewo, lepiej mi to idzie w górach lub wśród skał. Pochodzi to z różnicy wychowania, a tym samym z różnicy metody.

Wszystkie, jak się to mówi, ludy prymitywne, wspinają się na drzewo przy pomocy pasa, który obejmuje pień drzewa razem ze wspinającym się — to jest metoda podstawowa. My w ogóle nie mamy w użyciu takiego pasa. Widujemy pracowników telegrafu wspinających się na hakach, ale bez pasa. Warto by ich tego nauczyć.

Historia metod alpinistyki jest bardzo ciekawa, w ciągu mego życia alpinistyka poczyniła bajeczne postępy.

Schodzenie. Nic tak nie przyprawia o zawrót głowy jak widok Kabyła, który schodzi w papuciach. Jak potrafi się utrzymać i nie pogubić tych swoich papuci? Usiłowałem się temu przyjrzeć, usiłowałem robić tak samo, ale nadal tego nie rozumiem.

Nie pojmuję zresztą i tego, jak nasze kobiety potrafią chodzić na tak wysokich obcasach. Tak więc należy wszystko obserwować, a nie tylko porównywać.

Pływanie. [...] Nurkowanie, pływanie, używanie dodatkowych przedmiotów: belek, desek itd. Jesteśmy świadkami rozwoju żeglugi. Byłem jednym z tych, którzy krytykowali książkę de Rougé o Australii, mówiłem, że to plagiat, byłem przekonany, że są tam poważne niedokładności. Wraz z innymi autorami uważałem za bajkę ich opowiadanie: widzieli jakoby kawałkady olbrzymich żółwi morskich ciągnięte przez Niol Niol (Australia Zachodnia). Otóż teraz mamy znakomite fotografie, które pokazują nam ludzi siedzących

okrakiem na takich żółwiach. Podobnie rzecz się miała z opowiadaniem o kawałku drewna, które służyło do pływania, o czym mówi Rattray opisując Aszanti. Co więcej, z całą pewnością odnosi się to do tubylców z prawie wszystkich lagun Gwinei, Porto-Novo i z naszych kolonii.

Ruchy wymagające siły. Pchanie, ciągnięcie, podnoszenie. [...]

Miotanie, wyrzucanie w górę, rzut poziomy itd. Sposób trzymania w palcach rzucanego przedmiotu jest ważny i ma wiele odmian.

Trzymanie. Trzymanie w zębach. Trzymanie palcami nóg, pod pachą itd.

Badania nad ruchami mechanicznymi są zaawansowane. Idzie tu o tworzenie sprzężeń mechanicznych z ciałem. [...] Kiedy posługuję się pięścią — tym bardziej, że już w okresie czwartorzędu człowiek znał „uderzenie pięścią” — sprzężenie jest sformowane.

W tym miejscu należy wymienić splatanie rąk, sztuczki kuglarskie, atletykę, akrobację itd. Muszę wyznać, że miałem i zawsze będę miał wiele podziwu dla prestidigitatorów, gimnastyków itd.

D. Sposoby zabiegów wokół ciała. Szorowanie, mycie, namydlenie. To sprawy zupełnie świeże. To nie starożytni wynaleźli mydło, oni go bynajmniej nie używali. To Galowie. Jednocześnie, całkiem niezależnie, cała Ameryka Środkowa i część Południowej (południowo-wschodniej) namydlają się pewnym rodzajem drzewa z Panamy, *brazil* — stąd nazwa państwa.

Pielegnowanie ust. Sposób kaśnięcia i plucia. Przytoczę własną obserwację. Pewna dziewczynka nie umiała spłukać i dlatego ciężko przechodziła każdy katar: Chciałem zrozumieć dlaczego i dowiedziałem się, że w miasteczku jej ojca, w Berry, a zwłaszcza w jego rodzinie nikt nie umiał spłukać. Nauczyłem ją tego. Dawałem jej cztery *sous* za jedno splknięcie. Ponieważ marzyła o rowerze, nauczyła się odpłukać. Była pierwszą osobą w rodzinie, która zdobyła tę umiejętność.

Higiena potrzeb naturalnych. Tu mógłbym wyliczać fakty w nieskończoność.

E. Sposób konsumowania. Jedzenie. Przypominają sobie państwo anegdotę o szachu perskim powtórzoną przez Höffdinga. Zaproszony przez Napoleona III szach jadł palcami; cesarz nalegał, by użył złotego widelca. „Pan nawet nie wie, jakiej się pozbawia przyjemności” — odpowiedział szach.

Używanie i nieużywanie noża. Wielki błąd popełnił Mac Gee, który stwierdził, że Seri (w pobliżu wyspy Magdaleny w Kalifornii) byli najbardziej prymitywnymi ludźmi, bowiem nie umieli posługiwać się nożem. Oni przecież tylko przy jedzeniu nie używali noża.

Picie. Bardzo przydałoby się uczyć dzieci pić wprost ze źródła, ze strugi itp., bądź z różnych ujęć wody, uczyć je wlewać napój prosto do gardła itd.

F. Sposoby reprodukcji. Nic nie jest bardziej techniką niż pozycje stosunku seksualnego. Bardzo niewielu autorów ma odwagę mówić na ten temat. [...] Rozważmy na przykład taką pozycję stosunku seksualnego: kobieta zawieszona nogi, przerzucając kolana przez łokcie mężczyzny. Jest to technika typowa

wa dla całego Pacyfiku, od Australii aż w głąb Peru, przechodzi nawet przez Cieśninę Beringa, ale trzeba powiedzieć, że jest bardzo rzadko spotykana gdzie indziej.

Wśród sposobów stosunków seksualnych są normalne i anormalne. Dotykane genitaliów, mieszanie oddechów, pocałunki itp. W tej dziedzinie sposoby i moralność seksualna są ściśle ze sobą związane.

G. Istnieją wreszcie **sposoby różnego rodzaju zabiegów**, jak masaż itd. Ale dość tego.

Rozważania ogólne

Być może zagadnienia ogólne wydadzą się bardziej interesujące niż samo wyliczenie technik, na którym, jak sądzę, nieco za długo się zatrzymałem.

Z tego, co mówiłem o sposobach posługiwania się ciałem, jasno wynika, że wszędzie spotykamy się z fizjo-psycho-socjologicznymi konstrukcjami zespołów działań. Działania te są bardziej lub mniej zwyczajowe, bardziej lub mniej odwieczne w życiu jednostki i w hierarchii społeczeństwa.

Posunąłbym się nawet dalej: jedną z przyczyn, dla których działania te są łatwiej przyswajane przez jednostkę, jest fakt, że są przyjęte przez lub w imię autorytetu społecznego. Przypominam sobie, że jako kapral tak oto ukazywałem sens ćwiczeń szyku i marszu czwórkami. Zakazywałem maszerowania w krok i formowania szyku dwójkowego, po czym wydawałem oddziałowi rozkaz przejścia między dwoma drzewami rosnącymi na placu ćwiczeń. Pchali się jeden na drugiego. Wtedy zdali sobie sprawę, że to, co im kazano robić, nie było takie głupie. W każdym zespole ludzi żyjących w grupie występuje coś w rodzaju nauki poruszania się w szyku zwartym.

W każdym społeczeństwie wszyscy wiedzą i powinni wiedzieć oraz uczyć się, jak mają postępować w określonych warunkach. Naturalnie życie społeczne nie jest wolne od głupoty i anormalności. Błąd może być uznany za zasadę. We francuskiej marynarce dopiero od niedawna uczy się marynarzy pływania. Ale przykład i rozkaz — oto zasada. Wszystkie te fakty mają zatem poważne przyczyny socjologiczne. Mam nadzieję, że przyznacie mi słuszność.

Składną, ponieważ to są ruchy ciała, wymagają one udziału ogromnego aparatu biologicznego i fizjologicznego. Jaka jest grubość psychologicznego koła zębatego? Powiedziałem celowo „koła zębatego”. Comte'yta powiedziałby, że nie ma przedziału między tym, co społeczne, a tym, co biologiczne. Mogę powiedzieć tylko tyle, że fakty psychologiczne uważam za rodzaj zębatki, nie za przyczyny, oprócz momentów tworzenia czy przeobrażania. Przypadki inwencji, formułowania zasad są bardzo rzadkie. Przypadki przystosowania należą do psychologii indywidualnej. Na ogół są one kształtowane

przez wychowanie, a w każdym razie przez okoliczności życia we wspólnocie, przez kontakt. [...]

Interwencja świadomości następuje dzięki społeczeństwu, nie zaś interwencja społeczeństwa dzięki nieświadomości. To dzięki społeczeństwu istnieje pewność gotowych ruchów, przewaga tego, co świadome, nad emocją i nieświadomością. To w wyniku posługiwania się rozumem francuska marynarka będzie zmuszała marynarzy do nauki pływania.

Stąd już tylko krok do problemów bardziej filozoficznych.

Nie jestem pewien, czy zwrócili państwo uwagę na to, co wskazał mój przyjaciel Granet w swoich wielkich poszukiwaniach na temat technik taoizmu, technik posługiwania się ciałem, zwłaszcza zaś dotyczących oddychania. Podobne fakty spotykamy w Indiach, dowiedziałem się o tym, studiując sanskryckie teksty jogiczne. Sądzę, że nawet na dnie wszystkich naszych stanów mistycznych kryją się techniki posługiwania się ciałem dotychczas nie badane, które były znakomicie przebadane w Chinach i Indiach od czasów najdawniejszych. Powinny być przeprowadzone takie socjo-psycho-biologiczne badania mistyki. Myślę, że środki biologiczne są także niezbędne do tego, by wejść w stan „łącności z Bogiem”. Sądzę wreszcie, że pomimo iż technika głębokich wdechów itp. jest podstawowym faktem tylko w Indiach i Chinach, to jest ona znacznie ogólniej rozpowszechniona. W każdym razie mamy po temu środki, by zrozumieć wiele faktów, których do tej pory niepodobna było zrozumieć.

Fragmety komunikatu Marcela Maussa *Sposoby posługiwania się ciałem* przedstawionego w Towarzystwie Psychologicznym 17 maja 1934 roku. Pierwotny druk w t. 32 „Journal de Psychologie” z 1936 roku, włączony do książki *Sociologie et anthropologie*, wydanej w 1950 roku.

Przedruk przekładu Marcina Króla według wydania polskiego: Marcel Mauss, *Sociologia i antropologia*, PWN, Warszawa 1973, s. 538-566 (przekład poprawiony). Pominęto przypisy.